

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. JASIK w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebno nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stowarzyszenia.

Nr. 69.

Królewska Huta, 5. Września. 1884.

Rok XVII.

Marta robotnica.

(Tłumaczone z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Staruszek wiedział, że byłby mile przyjęty w szpitalu; lecz miał przeciw takim zakładom ową odrazę i uprzedzenie, jakie się zwykle trafia u ludu. Oprócz tego wstrzymywała go miłość serdeczna, którą czuł do rodziny, jako i miłość, z którą rodzina była do niego przywiązana. Sąsiad widział go pewnego dnia siedzącego przy kominku we febrze, która powoli siły jego niszczyła i rzekł dobroduszenie:

Czy nie masz ochoty iść do szpitala, przyjacielu? Św. Salwator przecież umyślnie zbudowany dla ludzi jako my, i jest tam bardzo dobrze: dobre łóżko, czyste powietrze, silna zupa, dobry kęs mięsa, jednym słowem życie, jak sobie tylko życzyć można. Mogę o tem mówić, ponieważ dwa całe miesiące leżałem tam ze złamaną ręką. Kiedy mnie wyleczono i miałem odejść, to mi żal było, że nie mogłem tam pozostać na zawsze.

Chociaż sąsiad chwalił tak bardzo szpital, to jednak Blondyl nie miał ochoty iść tam. Owszem spojrział błagająco na żonę i córkę i rzekł drżącym głosem:

Do szpitala! O Boże, Boże. Tam się mam zamknąć i was nie widzieć? To za wiele. Zdaje mi się, że tam umrę dziesięć razy prędzej aniżeli u was. Czy rzeczywiście muszę tam iść?

Nie, nie, ojczusku, nie troszcz się, odpowiedziała szybko Rozalya. Skoro nie masz do tego ochoty, to zostaniesz z nami, a my cię pielęgnować będziemy.

Tak, tak, kochany ojczu, dodała Marta, ściskając starca, nie rozłączymy się.

Lecz jestem wam ciężarem, bo nic nie mogę zarobić i sprawiam wam wiele kosztów...

Co tam gadasz, kochany mężu? zawołała Rozalya prawie ze zarzutem. Czy nie pracowałeś dość długo na nas? Teraz na nas kolej, i tak być powinno.

Po tych słowach uspokoił się starzec i wnet odzyskał spokój wesoly. Lecz Marta poniosła jeszcze tego samego wieczora swe złote zausznice w zastaw, na leki i posiłek dla chorego.

Takie ofiary pocziwemu dziewczęciu wcale nie były trudne; lecz to sprawiało jej sercu bolesć, że to wszystko nie wystarczało, aby ojcu ulżyć. Chętnie poświęcała wszystko, czas, siły, młodość, z radością byłaby oddała krew i życie. Lecz na cóżby się to przydało? Nawet tej pociechyby nie miała, że rodzicom zgotuje starość bez troski. Chociaż się wysilała, to ledwo ich od głodu uratować mogła. O jakże ta myśl ścisła jej serce, jakże jej to ciążyło! Odwaga ją już całkiem opuścić chciała, kiedy matka zimą tak ciężko zapadła na romatyzm, że ani jednego członka ruszyć nie mogła. Ach jakżeż czuła Marta wtedy, że ubóstwo jest gorzkie i ciężkie. Serce jej mówiło,

aby pozostała przy ukochanych rodzicach, którzy potrzebowali jej obecności i opieki; lecz niemiłosierna bieda wypędzała ją, aby zarobić na chleb dla siebie i dla swoich. Biedne dziecko ani chwili spokoju i wypoczynku nie miało. W południe, kiedy robotnice miały mały wypoczynek, śpieszyła do domu, poprawiła ogień, ugotowała chorem zupy, poprawiła matce łóżko, pocieszyła ojca i podała ojcu i matce leki zapisane przez lekarza. Wieczorem sporządzała bieliznę, jako i szaty swoje i Karólowe, a często pracowała nad tem późno w noc. Jednym słowem starała się wszystkimi siłami o to, aby ile możliwości ukryć i zachować szacunek u świata. To były owoce, jakie nauki i przykład dzielnej matki u niej wydawały. Ze łzami rozczulenia przypatrywała się często Rozalya swęj szlachetnej córce, chwaliła jej prace; chwaliła ją prostymi słowy.

Zresztą nie cały świat opuścił rodzinę Blondyłową. Rodziny robotnicze mieszkają blisko siebie i znają się, i bieda jednej rodziny nie da się ukryć przed drugą; każdy wie wiele sąsiad zarobi i wiele wydaje; źle cierpi, a jeżeli kogo spotka nieszczęście, to wszyscy się litują i pomagają mu ile możliwości. Tak jest przynajmniej miejscami. Gdzieindziej są robotnicy surowi i jeden patrzy na drugiego zimnym okiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczne.

Prawo o kasach dla chorych robotników.

(Ciąg dalszy).

(Nie wolno oddrukować).

§ 57. Jeżeli gminy albo obwody dla ubogich mają obowiązek wspierania osoby biedne, i jeżeli pewne osoby zabezpieczone mają jeszcze do żądania według prawa lub kontraktu pomocy od innych, to niniejsze prawo nie znosi tych zobowiązań.

Jeżeli członek chory dostaje pomoc w chorobie z kądinąd, to na ten czas kasa dla chorych płaci pomoc przeznaczoną dla chorego, owej gminie lub obwodowi dla ubogich, który choremu płaci pomoc.

To samo dzieje się, jeżeli panowie lub kasy wypełniły według prawa obowiązek pomocy, którą gminy lub obwód dla ubogich udzielić miały.

Jeżeli kasa dla chorych gminna albo miejscowa dała pomoc choremu, kiedy tenże dostał skądinąd pomocy, to do pieniędzy ma prawo kasa dla chorych gminna lub miejscowa.

W takich przypadkach to płaci się połowę pomocy prawem przepisanej, jeżeli chodzi o pomoc, o której mowa w § 6. ustęp 1. nr. 1.

§ 58. Jeżeli panowie i robotnicy nie będą się mogli zgodzić z kasami gminnymi lub miejscowymi co do obowiązku udzielenia pomocy, albo czy ma się prawo żądać pomocy, albo czy należy wpłacić do jakiej kasy, to sądzić ich będzie władza nadzorcza. W ciągu 2 tygodni po otrzymaniu wyroku można apelować do sądu, lecz tymczasem musi być wykonane to, co ustanowiła władza, jeżeli chodzi o prawo do pomocy, które kto ma.

Spory co do praw wymienionych w § 57. ustęp 2—4 sądzą władze administracyjne. Gdzie nie ma sądu administracyjnego trzeba zastosować to, co wyżej powiedziano, lecz ów wyrok władzy nadzorczej nie może być wykonany przed apelacją.

E. Kasy fabryczne.

§ 59. Jeżeli kasy dla chorych są ustanowione dla osób w § 1. wymienionych dla jednego lub kilku rzemiół, i jeżeli robotnicy są kontraktem zobowiązani należeć do kasy fabrycznej, to dają się następujące przepisy:

§ 60. Pan, który w jednej lub w kilku fabrykach zatrudnia 50 albo więcej robotników, może założyć kasę fabryczną dla chorych.

Władza wyższa może go do tego zmusić, jeżeli tego żąda gmina, w której fabryka leży, albo kasa dla chorych, do której należą ci robotnicy. Nim władza nakaze założyć kasę fabryczną, to pan i robotnicy albo ich zastępcy wybrani, i gmina (jeżeli kasa miejscowa żądała nakazu) muszą być wysłuchani, aby powiedzieć swe zdanie.

§ 61. Panów, w których fabrykach większe przyrobiec niebezpieczeństwo, można zmusić do założenia kasy dla chorych, chociaż mają mniej aniżeli 50 robotników.

Panowie mający mniej jak 50 robotników mogą założyć kasę fabryczną dla chorych, jeżeli udowodnią władzy wyższej, że kasa się utrzyma.

§ 62. Panowie, którzy nie założą kasy fabrycznej w czasie przez władzę nakazanym, muszą płacić z własnej kieszeni aż do 5% płacy robotniczej, za każdego swego robotnika do kasy gminnej dla chorych lub miejscowej.

Ile mają płacić, to powie wyższa władza wysłuchawszy zarząd gminny.

§ 63. Osoby zobowiązane do zabezpieczenia się, które pracują we fabryce, dla której założono kasę dla chorych stają się członkami kasy tej, skoro wstępują do fabryki, jeżeli nie należą do jakiej kasy wymienionej w §§ 73 74 75.

Robotnicy nie zobowiązani do zabezpieczenia, którzy pracują we fabryce mają prawo zapisać się do kasy. Mogą się zgłosić piśmiennie lub ustnie u zarządu kasy, lecz nie dostaną nic, jeżeli już byli chorzy kiedy się zgłosili.

Osoby zobowiązane do zabezpieczenia mogą na końcu roku rachunkowego wystąpić, jeżeli wypowiedzą zarządowi trzy miesiące naprzód i jeżeli udowodnią, że należą do jakiej kasy wymienionej w § 75.

Osoby nie zobowiązane do zabezpieczenia się przestają być członkami kasy, jeżeli dwa razy z rzędu nie zapłacą wkładek.

§§ 20 do 42 zobowiązują także kasy fabryczne, z następującymi zmianami, 1) Statutem można oznaczyć, że pomoc dla chorych nie będzie się udzielała nie według dziennego zarobku w przecięciu, (§ 20), lecz według zarobku rzeczywistego dla każdego członka, jeżeli tenże nie zarobi 4 M. dziennie. 2) Statut kasy musi ułożyć pan sam albo jego zastępca, wysłuchawszy wpieryw swych ludzi, albo zastępców przez nich wybranych. 3) Statutem można ustanowić pana albo jego zastępcę na przewodniczącego w zarządzie kasy i na generalnym zebraniu. 4) Rachunki i kasę musi na koszt i odpowiedzialność pana prowadzić jego rachmistrz i kasyer. Jeżeliby pieniędzy z kasy pan użył dla siebie, to stosuje się do niego § 42. ustęp 2. 5) Jeżeli kasa fabryczna na mocy § 61. założona, ma za mało pieniędzy na wydatki, to pan musi pożyczyc kasie. 6) Osoby które wystąpiły z fabryki, lecz pozostają członkami kasy według § 27. nie mogą głosować, ani mieć urzędu przy kasie.

§ 65. Panowie muszą zapłacić pieniądze statutem przepisane w czasie przepisany za członków kasy zobowiązanych do zabezpieczenia, a trzecią część ze swojej kieszeni.

Dwie trzecie mogą odciągnąć członkom, za których zapłacili przy zwyczajnej wypłacie, ile na czas miniony przypada.

Jeżeli nie ma w kasie tyle pieniędzy, aby chory dostał tyle ile prawo najmniej przepisuje, chociaż się odciąga robotnikom 3% dziennego zarobku, to pan musi dopłacić z własnej kieszeni.

Spory pomiędzy panem a robotnikami co do obrachowania i płacenia wkładek sądzą się według § 120a prawa przemysłowego (gewerbeordnung). § 55 do 58 są też dla kas fabrycznych dla chorych.

§ 66. Dozór nad kasami dla chorych fabrycznych odbywa się według §§ 44. 45. ustęp 1 do 4.

Władza może sama albo przez zastępcę żądać wypłaty czegooby brakło w kasie i rachunkach (§ 64. n. 4).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Poprawka.

W nr. 66. „Katolika“ w prawach o robotnikach został przez pomyłkę wypuszczony § 36, który w tym numerze podajemy.

§ 36. O ile według przepisów prawa lub według statutów zarząd nie prowadzi spraw kasy, to generalne zgromadzenie rozkazuje, do którego należy: 1) odbiór rachunków rocznych i prawo zrewidowania ich przez osobną komisją, 2) prawowanie się z członkami zarządu przez pełnomocników, jeżeli jest dla kasy szkoda z winy zarządu, 3) zmiana statutów.

Wiadomości z całego świata.

Cesarz spadł z konia, lecz mu się nie stało, tak, że dalej jak zwykle może pracować. Piszą jednak, że przy manewrach już odtąd nie będzie jeździł konno, jak dawniej, lecz w powozie.

— Znowu piszą gazety niemieckie, że się trzej cesarze niemiecki, austriacki i rosyjski mają na pewno zjechać, i z swoimi ministrami radzić o rozmaitych sprawach, o anarchistach i nihilistach, o Egipcie, o Chinach i t. p., lecz gdzie, to jeszcze tajemnica, żeby się na miejscu zjazdu nie odbyło też i walne zebranie nieproszonych i bardzo nie miłych gości, t. j. anarchistów. Jedna gazeta pisze, że się monarchowie zjadą na Górnym Śląsku, w rezydencji jakiegoś z naszych magnatów, może w Pszczynie albo w Neudeku.

— W Niedzielę odbył się chrzest trzeciego syna księcia Wilhelma, najmłodszego prawnuka cesarza Wilhelma. Otrzymał imiona Wojciech (Adalbert), Ferdynand, Barenkwarjusz, Wiktor. Ojcem chrzestnym był także i król bawarski, zastąpiony przez księcia Arnulfa. Matka nowo-narodzonego księcia, księżniczka Wilhelma choruje na szkarlatynę i stan jej dotąd się jeszcze nie polepszył.

— Kiedy się odbędą wybory do parlamentu niemieckiego, to jeszcze nie ma nic pewnego; domyślają się, że pod koniec miesiąca Października albo Listopada, żeby ludność wiejska mogła brać udział. Wszystkie stronnictwa się już gotują do wyborów; tylko u nas cicho. Najwięcej kłopotu mają konserwatyści; mała część, sprawiedliwsza, chce sojusz z centrum, większa zaś, zależna od rządu, jest katolikom nieprzychylna, ma zamiar zbliżyć się do narodowo-liberalnych i wolno-konserwatywnych. Więc siedzą niby między dwoma krzesłami, może się znowu na dwie osobne partje rozdziela, jak to i dawniej było. Rząd chciałby jak najwięcej landratów i innych urzędników, ludzi od niego zależnych, umiarkowanych konserwatystów i umiarkowanych liberałów, to jest takich ludzi, którzy dziś powiadają tak, a jutro przeciwnie, którzy tylko kiwają głową, tak jak im rząd i ministrowie nakazują. Gdyby tacy ludzie mieli większość w parlamencie, toby Bismark mógł obejść się bez frakcyi centrum, która wytrwale i mężnie trzyma się swoich zasad dla dobra kraju.

— W Ambergu w królestwie Bawarskiem, odbywa się w tych dniach zgromadzenie katolików z całych Niemiec. Przybyło na nie kilka biskupów, książąt katolickich, dużo sławnych posłów, jak p. Windthorst, baronowie Schorlemer i Frankenstein, ze Śląska baron Huene i dr. Porsch. — Napiszemy o tem zgromadzeniu w „Katoliku“ jeszcze później.

— Jeżeli niedawno temu musieliśmy słyszeć smutną wiadomość, że przed kilku dniami zmarła hrabianka Henkel-Donnersmark z Krawaru, aby zostać księżniczką, była przeszła na protestantyzm — to znowu w najnowszym czasie z przyjemnością czytaliśmy w gazetach, że księżę Hanau, syn byłego elektora Nasawskiego, więc jeszcze wyższa osoba jak hrabianka — przedtem protestant, przyjął wiarę katolicką w Paryżu, i nawet chce zostać księdzem i ma się udać do pewnego klasztoru Benedyktynów w Austrii, aby tam się uczyć sw. teologii.

— Z Hamburga donoszą o nowym zamachu na bankiera Kanera. Podczas gdy jeden z napastników stał na dworze jako stróż, drugi wszedł do kantoru, i gdy bankiera zastał samego, uderzył go ostrym narzędziem w kark, Kaner jednak jeszcze mógł wołać o pomoc, wybiwszy szybę w oknie. Morderca natychmiast uciekł nic nie mogąc zabrać, chociaż kasa gdzie pieniądze były, stała otwartą. Został jednak na ulicy schwytany i odebrano mu masę broni, którą przy sobie miał. Jest on czeladnikiem ślósarskim, i podobno, jak utrzymują, jest socjalistą, i jeszcze młodym człowiekiem.

— Wielki cud stał się na świecie! Albowiem przynajmniej raz polska petycja została uwzględniona. Pisało bowiem kilku z powiatu Chełmińskiego (w Prusach Zachodnich) prośbę do regencyi, żeby też dbała nieco o wykonanie swego własnego rozporządzenia, t. j. żeby dzieci w szkołach w najwyższych klasach uczono czytania i pisanja polskiego. Regencya też wydała w tę myśl okólnik do inspektorów szkół powiatowych swego obwodu. Gdyby to tak i naszej tak skromnej zeszłorocznej petycji w sprawie szkolnej się poszczęściło! Ale pan minister dotąd jeszcze nie raczył ani odpowiedzieć na nią.

— W ostatnim czasie odbyły się pod Rawiczem, na granicy śląsko-poznańskiej manewra czyli ćwiczenia wojskowe. Przybył na nie też książę bawarski Leopold, jak i cała rodzina bawarska. Ponieważ są katolikami to też w Niedzielę z licznym orszakiem przybył do Rawicza na nabożeństwo, został przyjęty przy bramie przez ks. proboszcza i na osobne miejsce blisko ołtarza prowadzony, gdzie z wielkim nabożeństwem mszy św. słuchał. Naturalnie, że to bardzo dobre wrażenie na tamtejszych katolików zrobiło.

— W Afryce Niemcy znowu kawałek ziemi pod swoją opiekę, t. j. na własność wzięli; gdyby tam tylko chrześcijaństwo szerzyć, a z krajowcami po ludzku i chrześcijańsku obchodzić się chcieli, byłyby takie kolonie dla Niemców bardzo korzystne. W Niemczech już ludzi za wiele, tak, że ziemia własna ich wyżywić nie jest w stanie, i miliony już się wyniosło do Ameryki, dużo też ku Wschodu, do Polski i Rosyi, gdzie teraz jednak już nie są bardzo lubiani, bo ich tam już za dużo.

Austria. W sejmie kroackim na posiedzeniach tyle było zburzenia, że nie mogli sobie inaczej dać rady, jak wyrzucić z sali posiedzeń głównego sprawcy zamieszania, posła Starczewicza.

— Część Niemców w Czechach, katolicy, chcą się pogodzić z Czechami, jak się godzi dla chrześcijanina, żyć w zgodzie z bliźnim swoim, swojej czy obcej narodowości. Tylko liberały nie chcą zgody i dalej krzyczą i szeptują na Czechów.

W **Francyi** jak i w Włoszech cholera dalej panuje.

— Francuzi zdobyli fortecę chińską, ztąd wielka radość w Paryżu.

Rosya. Car rosyjski przybędzie w Sobotę do Warszawy. Przygotowują już wszystko dla jego przybycia. W mieście się roi policyantów coraz więcej, aby tylko życie cara strzedz od nihilistów. Policya dała zezwolenie mieszkańcom, wywiesić chorągwie i ilu-

minować, t. j. kto tego nie uczyni, zostanie surowo karany.

Belgia. Masoni liberalni, nie mając większości w sejmie, chcieli zbuntować lud w Brukseli i w większych miastach, aby zmusić króla i rząd do cofnięcia nowego prawa szkolnego. Ale im się to nie udało. Tylko kilku uliczników się zebrało i krzyczało przed pałacem królewskim. Ale rząd i sejm nie zważali na te krzyki i nowe prawo, które i katolikom i liberałom daje wolność zakładać szkoły jak chcą, zostało ostatecznie przyjęte.

Wiadomości z bliższych stron i korespond. „Katolika.“

Królewska Huta. Uroczystość na pamiątkę zwycięstwa pod Sedanem obchodzono tutaj na trzech przeznaczonych dniach w zwykły sposób: nabożeństwami w kościołach i w synagodze. uroczystościami w szkołach, zgromadzeniami rozmaitych towarzystw, zabawami ludowymi i nareszcie naturalnie — pijatyką. Spodziewamy się, że szanowni mówcy obeszlą się bez wymysłań na „sztac-fajndów“.

— W przyszłą Sobotę ma się tu na miejscu odbyć zgromadzenie nauczycieli z tutejszych stron fabrycznych, bez względu na wyznanie. Mają tam radzić o rozmaitych rzeczach dla szkoły i nauczycieli pożytecznych. Bardzo to pięknem i chwalebny; życzyć jednakowoż wypada, żeby na tem zgromadzeniu usłyszeć się dały i poważne katolickie głosy i żeby pp. nauczyciele nie zapomnieli też uwzględniać rzeczywiste potrzeby naszego ludu i naszych stron — jak to jeszcze niedawno nawet ów liberał p. v. Schönerer naznaczył w swoim liście do wieca nauczycieli austriackich w Opawie. Ale co do pierwszego punktu naszego życzenia — to już niestety! na to wygląda, że znowu jak w Raciborzu Niemcy-protestanci rój będą wodzili nad naszymi nauczycielami. Już zaproszony i z pewnością prezesem wybrany będzie przez potulnych katolików! — niezbędny pan Töpler (I. czy II., nie pamiętamy), Niemiec-protestant z Wrocławia, sławny liberalny pedagog, zacięty obrońca symulantek; i nadto jeszcze głównymi mówcami i przewodzcami będą dwaj protestanci rektorzy z Tarnowic i Roźdzenia. Czy to już nie ma u nas zdolnych nauczycieli katolickich, czy są za bojaźliwi? —

— Powiadają zawsze, że lud nasz jeszcze bardzo dziki i brutalny; skarżą się na to zawsze najwięcej gazety niemieckie, że przy przekopaniu jakiegoś starego cmentarza w Berlinie pospólstwo tamtejsze tak się okazało brutalnym, że porzucali kości trupów, biło i igrało nimi. Dla popiołów przodków swych nie mają wcale uszanowania, nie dają im odpoczynku! A to w Berlinie — w mieście inteligencji, cóż na to powiedzą nasi przyjaciele?

Świętochłowice. Budują tu nowy lazaret dla chorych hutników, w którym też później i chorzy z gminy mają być przyjęci i pielęgnowani.

Siemianowice. Kochanym czytelnikom „Katolika“ donoszę wesołą nowinę, którejsmy już dawno pragnęli. W dniu 23-go Września będzie nasz nowo-wybudowany kościół przez biskupa poświęcony. Prawda, że sam książę-biskup nie przyjedzie dla tego, że jest słaby, tylko ks. sufragan Gleich, który już na wieczór 22-go b. m. będzie bierzmował, ale tylko z naszej parafii, ponieważ jest wielka.

Od Laurahuty. Na dowód prawdy szanownego korespondenta ze Świętochłowic o wybiciu szybu z dołu do góry, co się zdaje kochanemu wiarusowi z Chropaczowa za rzecz niemożliwą, to tu chcę krótko opisać, aby się już nad tem dłużej nie mizolił i głowy sobie nie suszył. Tak proszę uważać: najprzód w pokładzie „Heitzmann“ musi być wydrążony chodnik (streaka) do miejsca, gdzie ma być szyb, tam w tym miejscu musi się wylać węgle czy kamienie, ile ten szyb zajmować ma przestrzeni już i z drzewem, i tak się łamie do góry kamień lub co tam bądź, dopóki się z drabin dosięgnąć może. Teraz się trzeba dać do budynku, a tak na spód zakłada się główną przycieś drzewa, i do niej dają się wszystkie przyrządy, które mają posłużyć do wciskania wózków; potem się buduje dalej do góry. A żeby szyb był prostopadły, to się czyni tak samo, jak gdy się szyb bije z góry ku spodu, lub jak to murarze czynią, gdy jaki dom lub komin przy fabryce budują. A gdy miejsce wydrążone już jest obudowane, albo po górniczemu „zacembrowane“, to się potem ów szyb nadkrywa mocnym drzewem, i znów górnicy swoją robotę prowadzą dalej do góry i budują tak samo jak gdyby szyb był robiony od góry do dołu, jak zwykle w innych szybach. Jedna część szybu jest przeznaczona do schodzenia i wychodzenia, a ta druga część służy do spuszczenia kamieni na dół. Tam z pod szybu odbierają do wózków kamienie

lub węgle i odwozą je. Można takiego szybu wyrcić nie tylko 35, ale i 65 metrów. i są też takie na innych kopalniach, nie tylko na kopalni „Deutschland“. Zapewnić teraz kochanemu wiarusowi i korespondentowi z Chropaczowa będzie wiadomo, jak się szyb z dołu do góry bije. Niech przeto szanowny korespondent nie będzie już niewiernym ale wiernym, gdyż pismo św. mówi: „Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli.“

Kobier pod Pszczyną. Czytelnikom naszym „Katolika“ doniesiono w miesiącu Grudniu r. z., że nasza wioska z 1350 katolikami 1 1/2 mili od Pszczyny, gdzie jest nasz kościół oddalona. Samo się rozumie, że przy tak wielkiej odległości kościół trudno starym i chorobliwym wypełniać swoje powinności. Powzięto dla tego myśl, wybudować w naszej wsi kościółek, w którymby msza św. mogła się odprawiać, i w którym starzy i chorowici w czasie wielkanocnym mogliby swą powinności zadosyć uczynić, gdy im do Pszczyny nie można się dostać. Lecz myśleć budować, to jeszcze kościół nie stanie, a dla nas uader trudno to będzie, bo choć nasza wieś ludna, to posiadamy tylko 1200 morgów pola, podzielonego na 76 posiadłości. Więc bez Bożkiej pomocy i pomocy dobrych ludzi ani myśleć o takim przedsięwzięciu jak jest budowanie kościoła. Znalazł się już dobrodziej, a dalby Bóg, żeby go więcej nasładowało. Z wdzięcznym sercem ogłaszamy, że prze-wielebny ks. kanonik Kania z Poniszowic w zeszłym tygodniu złożył ofiarę 300 M. na nasz kościółek. Niech Pan Bóg tysiącokrotnie mu tę ofiarę wynagrodzi, bo my nagrodzić mu nie możemy, ale Pana Boga za niego błagać będziemy. Miejmy też zaufanie w opatrzności boskiej, że ona i innych szlachetnych serca pobudzi, że i inni popędzą nam z pomocą do wykonania dzieła zaczętego. Bracia kochani! Pan Bóg błogosławił hojnie naszym planom, jak dawno nie. Czytając to wiarusy nie zapomnijcie na nas, a nie odtóżcie „Katolika“, póki dobrą myśl o nas nie wykonacie, bo zapewne niejedyn wiarus będzie czuł z nami i będzie się chciał przyczynić z małym choćby darem do budowania naszego domu Bożego, a Pan Bóg, który kropli wody, którą się pokrzepi pragnącego, nie zostawi bez nagrody, zapewne hojniejsze nagrody na dobrodziejów zsypie. (Redakcja „Katolika“ chętnie przyjmuje wszelki i najmniejszy dar na ów cel, i prześle do Kobiera. — Red.)

Raciborz. Zgromadzili się akcyonaryusze cukirowni i uchwalili, że odtąd dadzą tylko 80 fen. za centnar buraków. Jest to rzecz słodka, ale rólnikom z tej okolicy, którzy z tego niemają będą mieli stratę, to wcale nie będzie przyjemnem.

Wielka Prężyna. U nas 14-go Maja i 15-go Lipca grad wszystko zniszczył, tak, że na targu teraz kupować musimy zamiast sprzedawać. Kilku było zabezpieczonych i już dostali swoje, kilku zaś nie. Ci myśleli, że to niepotrzebno, bo przecież ich ojcowie też nie wydawali pieniędzy na takie rzeczy. To też nie jedź koleją, bo twój starzyk też nie jechał, a żył!

— Przy czyszczeniu obrazu Matki Boskiej w wielkim órtarzu w kościele w Zamartem pod Chojnicami, który niedawno otwarto na nowo, znalazł malarz F. z Chojnic rozmaite przedmioty złote i srebrne oraz wiele brylantów; znalezione przedmioty wartościowe mają ważyć 20 funtów.

W sprawie czytelnictwa ludowego.

Z przyjemnością zauważyć można było że tak w „Pielgrzymie“, wychodzącym w Peplinie

jak i w „Gazecie Toruńskiej“, odezwaly się niedawno głosy z „Pomorza“ nadwiślańskiego, w tak ważnej sprawie czytelnictwa ludowego. W Peplinie ma się tedy zawiązać Towarzystwo, biorące w opiekę sprawę czytelnictwa ludowego na Pomorzu i w całych Prusach Zachodnich. Myśli tej w zasadzie całem sercem przyklasnąć można. Jeżeli jednak myśl taka powstała na mylnych wyobrażeniach i informacjach o działalności poznańskiego Towarzystwa Czytelni Ludowych, to niechaj ku wyjaśnieniu rzeczy posłuży poniżej zestawione sprostowanie.

Mylnem jest przedewszystkiem twierdzenie pielgrzymowego korespondenta z Pomorza, jakoby Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, dotychczas tylko trzy czytelnie w Prusach Zachodnich założyło zdołało. Z urzędowego źródła zaprzeczając, podaję niniejszemu do wiadomości, że Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu, na obszarze Prus Zachodnich i Wschodnich założyło dotychczas przeszło siedmdziesiąt bibliotek ludowych. Ogłoszenia w gazetach dotyczą tylko „bezpłatnych wypożyczalni“ po miastach. Ztąd zapewne nieporozumienie powstało.

Mylnem jest także twierdzenie korespondenta z „Kociewia“, że Towarzystwo Czytelni głównie trudni się wydawnictwem i handlem księgarskim. Gdyby mianowicie to ostatnie twierdzenie wzięto w odpowiednich kołach dosłownie, mogłyby na Towarzystwo Czytelni Ludowych spaść różne nieprzyjemności. Towarzystwo Poznańskie wydawnictwem dziś już się nie trudni, bo na to nie posiada funduszy i nie uważa też po temu potrzeby, a handlem księgarskim (gewerbsmässig) trudnić mu się nie wolno. Odprządaje ono tylko członkom swym książki katalogiem Towarzystwa objęte, bez zysku księgarskiego, a częstokroć nawet ze stratą w obec niezamożnych, bo inaczej musiałoby opłacać podatek procederowy. Książki te służą zwykle czytelnictwu ludowemu tam, gdzie jeszcze czytelnie ludowych nie ma albo gdzie istnieją czytelnie prywatne; a tych nie mała liczba nastęrcza ludowi od dawien dawna pokarm duchowy.

Zupełnie mylnem jest też twierdzenie korespondenta z „Kociewia“, że w Poznaniu nie pamiętano o udzielaniu wskazówek przy zakładaniu czytelnie. Każdy bibliotekarz na piśmie i w druku otrzymuje bardzo specjalne instrukcje, jak sobie w obec władz i publiczności postępować powinien. Że się zdarzyć mogą wypadki, iż ten lub ów z tych informacji nie skorzysta, albo źle skorzysta, ztąd Towarzystwa i zarządu winić nie można. Zresztą zbierają się też ciągle doświadczenia a z przeciwnej nam strony wyszukują się nowe sposoby i sposobiki, których z góry przewidzieć nie można w instrukcjach.

Jeżeli zaś korespondent z „Kociewia“ obwinia sekretarza Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, że nie dał stosownych informacji dla czytelnie w Pączewie, chociaż go o to proszono, to w aktach dzisiejszego poznańskiego towarzystwa ani śladu takiej korespondencji odnaleźć nie można i nie zgola o tem nie wiadomo.

Tyle na odparcie zarzutów, robionych Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. (D. c. n.)

Rozmaitości.

* Urzędnicy i robotnicy przy kolejach niemieckich. W roku 1881 — 82 koleje niemieckie wynosiły 36.032 kilometrów i potrzebowały personelu urzędników i robotników obejmującego głów 290,755. Na pensje i dodatki i osobiste wydano

303,599.942 marek. Na administracją ruchu przypadało 246,741 urzędników i robotników z pensją 262,422,575 mr., na administracją warsztatów 44,014 urzędników i robotników z pensją 41.174,467 marek.

Personel urzędniczy w obrębie administracji ruchu dzielił się na ogólną administracją z 7382 etatowymi urzędnikami i 4492 dyetaryuszami, administracją kolei z 24.101 urzędnikami etatowymi i 7913 dyetaryuszami, administracją transportową z 64,035 etatowymi i 18,556 dyetaryuszami. Wydział urzędników warsztatowych miał 1615 urzędników etatowych i 962 dyetaryuszów.

Sprawy księgarskie.

Uzyskawszy pozwolenie na przedruk wszystkich pism s. p. X. A. Jełowickiego rozpoczęliśmy wydawnictwo tychże od Tomasza z Kempis, od dzieła, które pobożny kapłan kłęcząc tłumaczył i swoją najulubieńszą pracą uazywał: — a rozpoczęliśmy tem więcej od ksiąg o „Naśladowaniu Chrystusa“, gdyż sądzimy iż w obecnej chwili, gdzie sekta maseńska tak bardzo się rozszerza jak o tem świeżo ogłoszona Encyklika Ojca świętego wspomina, odczytywanie takich ksiąg jak Tomasz z Kempis, podających prawdziwy pokarm duchowy, wiele przyczynić się może do powstrzymania szerzącego się złego. — Wszystkie dotychczasowe wydania Berlińskie lub Krakowskie nieprawie uskuteczniane, były tak drogie, że pomiędzy lud dostać się nie mogły; posługiwano się zatem lichymi tłumaczeniami Wielewickiego lub Matuszewicza. — — — Przekład X. Jełowickiego jest najdokładniejszy, dokonany językiem pięknym, czystym, a ze uznane jest za najlepsze dowodzi aprobatą s. p. Arcybiskupa Dunina umieszczona na wstępie samego dzieła, a która brzmi:

Potwierdzenie dane przez J.W. Marcina Dunina, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego.

Przełożone mi nowe tłumaczenie ksiąg „O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa“, znalazłem wybornem, od wszelkich dotychczasowych przekładów polskich jaśniejszem, dobitniejszem, i właśnie uczucie pobożnego autora w oryginale zawarte, wyrażajacem: przeto nie tylko z pociechą serdeczną udzielałem pozwolenie do odrukowania, lecz i to najgorętsze pragnienie wyrażam — Aby się to dzieło, w ręku wszystkich wiernych znajdować, błogie owoce świętobliwości przynosić, a ciężkiego tłumacza do więcej podobnych przysług w Kościele Chrystusa pobudzić mogło.

IMPRIMATUR.

MARTINUS
ARCHI-EPISCOPUS GNESNENSIS
ET POSNANIENSIS.

Poznaniae, die 2da Aprilis 1841.

Ponieważ wielu zwykło książkę tę zabierać z sobą do kościoła, dla tego dedaliśmy w końcu najpotrzebniejsze modlitwy, litanie, katechizm, przygotowanie do spowiedzi i do Komunii św. oraz Gorzkie żale; tak powiększona książka służyć może mniżej zamożnym jako książka do Nabożeństwa. — Cenę ustanowiliśmy tak niską iż każdy z łatwością choćby i najuboższy tę książkę nabyć może. —

Wielebnemu Duchowienstwu polecamy dzieła, które ogłasza „Księgarnia katolicka“ w Poznaniu (Ulica wodna nr. 25). Te dzieła są wszystkie doskonałe (klasyczne) i są skarbnicą niewyczerpanym na pożyczek własny i bliźnich.

NADESŁANO.

Robotnicy i robotniczki

popelniają często błąd, jeżeli nie zważają na pierwsze oznaki zrujnowanego trawienia i pokarmności (cierpienia wątroby, żółci hemoroidów i t. d.), ponieważ natychmiastowem użyciem sławnych pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brand'a zapobieży się ciężkiemu cierpieniu, a przy pracy nie nastąpi przeszkoda. Do nabycia w aptekach po 1 marce pudełko.

Dla obwodu polskiej regencji główny skład w aptece pod lwem w Opolu.

Walne Zgromadzenie

członków konsumu „Concordia“ spółki spożywczej i kasy oszczędności w Średnich Łaziskach, spółka zapisana odbędzie się w Niedziele dnia 7. Września b. r. o godzinie 6 po południu w sklepie konsumu.

ZARZĄD.

Magner. Teichmann.

Cukier, kawę różnego gatunku, paloną i niepaloną, cykoryę, skróbek, mydło, również różnego gatunku trunki od zwykłych do najlepszych likierów, oraz różne wina poleca po tanich cenach przy rzetelnej usłudze, prosząc szanownych współwiarusów o łaskawe poparcie mnie.

St. Suchy,

Król. Huta. Bergfreiheit. 38.

W żadnej familii

nie powinno brakować **Knanera żółdkowej wódki ziołkowej**, od wielu lekarzy polecanej, butelkę po 80 fen. z pouczającą brożurką poleca **Józef Frystacki** w Pszczynie.

Wagi decymalne nowy gatunek,

poleca tanio.

Koźle. **M. Offezarczyk.**

DZICZYZNĘ

różnego gatunku kupuje i dobrze płaci **Maks Bulski** w Bytomiu handel ryb i dziczyzny.

Dnia 20, 21 i 29 Września, 4, 5, 11 i 12 Paźdz. będzie mój handel zamknięty.

Langendorf. **Moritz Apt.**

Nowe latosie śledzie

rozsełam w tłustym pięknym towarze w beczułkach pocztowych około 10 fut. zawierające 40—50 sztuk fr. za zaliczką pocztową po 3 marki.

L. Brozen Greifswald a. Ostsee.

Chłopiec

syn porządnych rodziców z dobrem szkolnem wykształceniem znajdzie zaraz miejsce za ucznia w handlu towarów korzennych u

J. Nieradzika

w Mikołowie.

Kein

Einapparat (wie Augenblinds-Copir, Serigraph zc.) ist der

Universal-Copir-Apparat

(D. R.-P. No. 26172), welcher, unabhängig von Kälte und Hitze, ganz aus Eisen gebaut, NUR auf Metallplatten taufende, unvergängliche, Portiermässige geniesende Copien v. Schriften, Noten, Zeichnungen zc., sowie v. Buchdruck, Gießes, Solzschnitten zc. liefert und gleichseitig das ganze Jahr als gewöhnliche Copirpresse dient. Prospekte zc. gratis u. frei.

Otto Steuer, Dresden, Kaulbachstr.

2 UCZNI,

synów uczciwych rodziców, mających chęć wyuczyć się szewictwa, przyjmie do nauki

S. Koczur,

Pniaki przy Król. Hucie.

Dla mego handlu towarów korzennych i lokciowych szukam

uczni,

syna uczciwych rodziców.

Król. Huta. **Beuthner'a**

Wdowa.

Dominium Friedewalde pod stacją Falkenau nad koleją żelazną z Nysy do Brzega, potrzebuje od 15-go albo 20-go Września 20 do 30 robotnic do zbierania ziemniaków (kartofli) przy odpowiednim zarobku. Uprasza się Panów wójtów o ogłoszenie w gminach i o do uiesienie w niefrankowanych listach, jeżeli w ich gminach się znajdują robotnice, chcące korzystać z tej oferty.

Dla mego handlu towarów lokciowych i ubiorów męskich potrzebuję od 1 Października t. r.

uczni
chrześcijańskiego wyznania.

Król. Huta. **M. Friedlaender.**

Za 6 do 9 marek miesięcznej płacy szukam uczciwej niewiasty lub dziewczyny do usługi.

Król. Huta. **Adolf Lewin.**

10 funtów wysmienitego i smacznego tytoniu wyseła franko za 7 1/4 marki.
J. Hermanni,
Seesen a. H.

NOWE ŚLEDZIE

wyborny gatunek, wielka ryba, rozseła pocztą około 10 fut. franko i za zaliczką pocztową po 3 mk. **Louis Noak, Greifswald a. Ostsee, Erstes Fisch-Ex- und Import-Geschäft.**

UCZEŃ, chrześcijańskiej religii, syn uczciwych rodziców może się zaraz do mego handlu kolonialnego zgłosić.

J. Bergmann,

w Bytomiu na rajszuli.

W drukarni „Katolika“

wyszły i są do nabycia:

Pieśni kalwaryjskie

do wszystkich kaplic, czyli stacyj dróg Jezusowych należące, które dla wzbudzenia większego afektu i politowania nad męką Pańską może każdy według upodobania swego nabożnie i z uwagą czytać lub śpiewać, obchodząc drogi kalwaryjskie.

Cena pojedynczego egzempl. 10 fen.

Dla przewodników procesyi 25 egzemplarzy 1 m. 50 fen.

Katolików szląskich

zaprasza się na VIII. Jeneralne zebranie, które się odbędzie

7. 8 i 9 Września t. r. we Wrocławiu.

Ze względu na trudne jeszcze czasy dla nas katolików, spodziewać się należy jak najlichnieszego współdziałania.

Porządek zebrań:

W Niedzielę 7. Września o 7 wieczór powitanie gości w wielkiej sali domu sw. Wincentego (Vinzenzhaus) i pierwsze posiedzenie.

W Poniedziałek 8. Września, rano o 8. nabożeństwo w katedrze, o 9 1/2 posiedzenie w sali domu sw. Wincentego, o 11 1/2 drugie posiedzenie w sali małej tamże, o 3 popoł. posiedzenie w sali wielkiej tamże, o 7 wieczorem I. publiczne zgromadzenie w sali w Schiesswerder.

We Wtorek 9. Września, o godz. 8. Msza rekwiaria za zmarłych członków dawniejszych zebrań jeneralnych, o godz. 9. posiedzenie w małej sali domu sw. Wincentego, o 10 1/2 drugie posiedzenie w sali wielkiej tamże, o 6 1/2 wieczorem II. publiczne zgromadzenie w wielkiej sali w Schiesswerder.

Karty wstępne na wszystkie posiedzenia i zebrań po 3 marki sprzedaje kupiec p. **Teichgraber**, rynek 6, i p. **Kaiser**, Neu markt 27. — Karty udziałowe i dla niewiast (ostatnie tylko na galerię) po 75 fen. na oba publiczne zgromadzenia, a po 50 fen. na jedno tylko publiczne zgromadzenie sprzedaje p. **Boese**, Altbüßerstrasse 29, pan **Gusinde**, Neue Schweidnitzerstrasse 2, **Jahn**, Kl. Groschengasse 32, p. **Kaiser**, am Neumarkt 27 i p. **Teichgraber**, Ring 6. Karty dla dam na miejsca rezerwowane na oba wieczory po 1,25 m. sprzedaje się aż do Niedzieli 7. Września tamże. Od dnia tego godzinie 10. będzie biuro otwarte w domu sw. Wincentego, gdzie wszystkich kart powyższych nabyć można.



Przybory kościelne:

Pajaki, lichtarze, wieczne lampy, krzyże przed processją, krzyże na ołtarze, latarki kiercowe, marszałki, ołtarzyki do noszenia, chorągwie, baldachiny, monstrancye, kielichy, ampułki, dzwonki charmonijne, Stacje męki Pańskiej płasko rzeźbione z masy mozaikowej, figury rozmaitej wielkości, trybularze, kapy, ornaty, komże, alby i t. d.

Cenniki franko, gratis.

J. Szpetkowski.

Poznań, Ulica berlińska Nr. 2.

Katolickie kalendarze na rok 1885.

wydane w Donauwörth

opuściły prasę i są do nabycia przez wszystkie księgarnie:

Monika-Kalender na rok 1885. IX. roczn. 4^o 108 str. Bogato ilustrowany. Z kalendarzem ściennym w dodatku. Cena zes. 50 fen.

Kleiner Dienstboten-Kalender na rok 1885. VII. roczn. małe 8^o 96 str. Cena zes. 20 fen.

Wkrótce wyjdą:

Katholischer Lehrer-Kalender na rok 1885. VI. roczn. małe 8^o 184 str. Elegancko w płótno oprawny z rurką do ołwka. Cena 1 m.

Taschenkalender für die studierende Jugend na rok 1885. Zredagowany przez N. Reimara. VII. roczn. małe 8^o 144 stron. Grzbiet i rogi w płótno opr. z papierem do notatek i rurką do ołwka 40 fen. oprawny w płótno 60 fen.

Kinder-Kalender na rok 1885. VII. roczn. 32^o 96 str. Bogato ilustrowany. Cena 20 fen., oprawny 45 fen.

Deutscher Tierschutz-Kalender na rok 1885. III. roczn. 32^o 32 str. Bogato ilustrowany. Cena 10 fen.

Sprzedającym z drugiej ręki wysoki rabat.

L. Auer

Księgarnia w Donauwörth.

Delikatną cerę twarzy osiągnie się przez Jana Hoff'a toaletowe mydło słodowe (Malztoiletenseife) i pomadę słodową.

Panu **Johann Hoff**, jednemu wynalazcy Johanna Hoff'a preparatów słodowych, w Berlinie. Neue Wilhelmstrasse 1.

Berlin, 22. Marca. Tempelhofer-Ufer 4.

Proszę o przysłanie pudełka zawierającego 6 sztuk Pańskiego wymiennitego Mydła słodowego za cenę 2.75. **Helmerding**.

Dla skóry na głowie jest Hoff'a żółkowa pomada słodowa niezbędna. Przez ciągłe używanie jej osiągnie się zupełnie czystą i zdrową skórę na głowie i jest zdolna wywołać piękne do jedwabiu podobne włosy.

Pańskiej żółkowej pomady słodowej używałem w wielu chorujących na wyrzuty skóry ze szczególnym skutkiem, w wielu wypadkach wyleczyła nawet pędraki i delikatną skórę wywołała.

Dr. Weinschenk, k. lekarz główny w Stolp.

Główny skład ma **Erich Karl Schneider** w Wrocławiu i w Lignicy. — Do nabycia w Królewskiej Hucie u Borinskiego.

Losy po 3 mk.
i 15 fen. za stempel
Wielkiej Wrocławskiej loteryi
Głów. wygrana wartości
30,000 marek,
20,000 marek,
10,000 marek.
razem wygranych wart.
180,000 marek.
są we wszystkich miejscach przez plakaty oznaczonych do nabycia w Król. Hucie u Jozefa Kowasch ag. i komis. i Ludwika Lowak i przez A. Molling jener. Debit Hanower.

do 8. do 11. października t. r.

11 losów za 31 mk. 65 fen.

Lekarz spec. Dr. med. Meyer, Berlin, Leipzigerstr. 91, leczy także listownie choroby podbrzusne, pętlowe, niewieście i skóry według najnowszego badania medycyny zupełnie i prędko.



J. Andela

nowo wynaleziony zamorski proszek

zabija pluskwy, pchły, szwabie, rusy, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie nadnaturalną, tak, że legu owadów nie pozostaje ani śladu.

Prawdziwy i tani w Pradze u **J. Andela**, drogerii

„u czernego psa“

13. Husowa ulica 13.

W Królewskiej Hucie u kupca

p. **St. Suchy** i **F. W. Artia**.

W Mikulczycach u p. **J. Websa**.

W Katowicach u kupca p. **Rud. Wrublik**, Grundmannstrasse 8.

Przeciwno piegom

posiadam wymiennity środek domowy, za którego skuteczność gwarantuję.

R. Seifert, księgarz,

w Kottbus.

Pijaństwo

jest do wyleczenia, jak tego swia dectwa sądownie zbadane i przysięga stwierdzone dowodzą. Pani B. w S. pisze: **Środek ten został skutecznie przez brata mego użyty** itd. — Bliższej wiadomości udzieli na piśmienne zapytania pod adresem: **Reinhold Retzlaff**, Fabrikant in Dresden 10. (Sachsen.)

Wielki skład kloszy, dochtów.

Mój dobrze zaopatrzonej skład w towar szkła, porcelany, galanterji i zabawek, polecam po nadzwyczaj taniach cenach. Lampy stołowe sprzedaje już od 90 f. Król. Huta. Ringstr.

Hugo Goldberger.

Szkła dla szynkierzy.

Szanownym odbiorcom moim pozwalam sobie doniesć, że już mam na składzie wszelkie

artykuły zimowe,

oraz flanele, bukskiny, hu-

sty, surduty wierchnie,

burnusy sukienne i kalmu-

kowe i polecam takowe po

najtańszych cenach.

Wielkie Strzelce.

Eduard Euenkel.

F. Mattfeldt

Berlin

Platz vor dem Neuen Thor 1 a

wysła pasażerów

z Bremy do

AMERYKI

pospiesznym parowcem

Norddeutschen Lloyd.

Podróż trwa 9 dni.

Księgarnia Katolicka

Poznań Wod ul. 25.

wydała własnym nakładem i poleca:

- Antoniewicz X. — Żywot bł. Boboli z ryciną 25 fen.
 - Bolewławiusz X. — Przeraziwe echo trąby ostatecznej, albo cztery rzeczy ostat. człowieka czekające z obrazkami. str. 138 60 fen.
 - Bunt Hajdamaków na Ukrainie str. 150 25 "
 - Historia arcyciekawa o siedmiu mędracach str. 150 50 "
 - Lienor! św. — Nawiedzenie Najsw. Sakramentu 50 "
 - Manna X. — Katownie więzienia piekielnego obrazami wyrażone na przestroję zakamiślanych grzeszników 30 "
 - Olszewski X. — Historia św. Kościoła katolickiego. 2 tomy 1,00 m.
 - Stagraszyński X. — Ave Maria. nowy wykład Pozdrowienia Anielskiego str. 232 75 fen.
 - Stagraszyński X. — O biedzie i nędzy ludzkiej i jak jej zaradzić str. 126 60 "
 - Żywot błogosł. Jana z Dukli z obrazkiem 10 "
- Zamawiający mniej jak za 1 markę winien dołączyć 10 fen. na porto: kto zamawia więcej aż do 3 marek winien nadesłać 20 fen. na porto. Kupujący za więcej jak 3 marki dołącza 50 fen. na porto. — Pieniądże najlepiej przesłać naprzód przekazem pocztowym. = Małe należności do dwóch marek najdogodniej przesyłać w znaczkach pocztowych. Adresować należy: Do Księgarni katolickiej w Poznaniu, Wodna ul. 25.

Na odpust do Łabend

przybędę z moim towarem składającym się z różnych nowosci, jakoto figur, białych i malowanych, krzyży różnego gatunku, kapliczek ze sztucznego kamienia, błogosławieństw domowych, różańcy szkaplerzy, książek modlitewnych i t. d. O czém donosząc uniżenie, proszę na moję firmę zważać.

Ign. Kędzierski ze Zabrzea.

Szlipse 25 fen. Kapelusze 2 1/2 mk. Szelki 50 fen.

Na porę jesienną i zimową

polecam szanownej Publiczności kompletne ubiory na zimę, oraz surduty wierchnie (Uebercijery), żakiety, spodnie i westki. Mam także na składzie znaczny zapas ubiorów dla chłopców od 3. do 16. roku po nadzwyczaj taniach cenach.

Zamówienia wykonywam w mej własnej pracowni podług miary w najkrótszym czasie elegancko i tanio.

Rezerwistom sprzedawam o 10 procent tanięj.

Król. Huta.

S. Roth,

mistrz krawiecki.

Karól Czichos w Nowych Hajdukach,

Szanownej publiczności polecam moje najwyborniejsze towary i wina, jako to: **Cukier** najlepszego gatunku. **Kawę** najlepszego smaku. **Amerykańską presówkę**, **mydło**, **skróbek** i inne towary po najtańszych cenach. **Prawdziwe węgierskie wino** butelkę po 2, 2,50 m. **Praw. tokajskie wino** dla chorych butelka po 2,25 i 2,50 m. **Francuzkie czerwone wino** butelkę po 1, 1,50 i 2 m. **Dobre i mocne wino muszkato** liter po 70 i 80 fen. **Likiery** różnego gatunku butelkę po 75, fen. i 1 m. 50 fen. **Bawarskie piwo** we flaszkach po 10 fen., we faskach (achtel) 2 m. 40 fen., ćwierotka 4 m. 50 fen.

Z uszanowaniem

Karól Czichos

w Nowych Hajdukach.

Cukier, kawa tanięj!

Codziennie świeżo paloną kawę Jawa funt 1 m. Czysto smakującą paloną kawę perłową funt 1,20 m. Dobry twardy cukier przedniego wyrobu funt 83 fen. w głowie 32 fen., Faryna 32 fen. Piękną kawę niepaloną funt począwszy od 75 fen. Jak również wszelkie inne towary korzenne poleca nadzwyczaj tanio.

Hermann Perl.

Bytom, 4. dom od dworca g. szl. kolei (Bahnhofstr.) 12.

Gladbach'skie Stowarzyszenie

zabezpieczenie od ognia.

Powyższe Stowarzyszenie przezemnie tutaj zastąpione polecam ku zabezpieczeniu w niem budynków, mobilij, towarów, bydła i żniwa różnego gatunku po stały i o ile możliwości taniach cenach.

Głogówek, w Sierpniu 1884.

Wistuba, kupiec.

Rynek Nr. 142.

Maszyny

do czyszczenia zboża

najdoskonalszego systemu robię

sam i mam na składzie, które

polecam gospodarzom po naj-

tańszych cenach.

Wincenty Hruzik,

Mechnitz per Walzen.

Mam do sprzedania 4 1/2

morgi dobrej roli w Babnicach

przy Woźnikach.

Jakób Cyl w Szarleju.

Owies

piękny kupuje

A. Kubusok,

w Królewskiej Hucie.